

God Shave the Queen

Koniec Świata

Ciasne komnaty ciasne słowa
Korytarz władzy i koterii
Na głowie złota lśni korona
Uwiera jakby była z cierni

Królowa się perłami bawi
Armia spopiela wsie i miasta
Książd namiestników błogosławi
I miecz do ręki mu przyrasta

God shave the Queen
Obmyj ją z win

Płonące stosy zieją żarem
Turlają się odcięte głowy
Latarnie gną się pod ciężarem
Wisielców zdrajców jej korony

Królowa tańczy ze swym królem
Z pobranych danin liczy przychód
Od ludzi oddzielona murem
Śpi na poduszkach z aksamitu

God shave the Queen
Obmyj ją z win

Lud jej finansów jest karocą
Chłoszcze by prędzej byle dalej
Wszak łatwo się wydaje złoto
Przez obce ręce zarabiane

Włos jej posiwiał, zżółkł podbródek
i czasem z okien przedpokoju
Na swój ubogi patrzy ludek
Co kapie się w jej własnym gnoju

God shave the Queen
Obmyj ją z win